Nr. 189 Kraków, sobota 18 sierpnia 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zaciekłe walki na froncie zachodnim.

W Rumunii położenie niezmienione. — Wrażenie pokojowej noty papieskiej. — Krwawe rozruchy w Hiszpanii.

Rozwiązanie N. K. N.

Za dwa tygodnie zbiera się Koło sejmowe, aby się zastanowić nad sprawę rozwiązania „Naczelnego Komitetu Narodowego“. Sprawa ta dojrzała oddawna. N. K. N., który odegrał w r. 1914 i 1915 chlubną rolę w polityce polskiej, grupując koło siebie największe siły społeczeństwa, zaczął się rozkładać już od jesieni 1915 r. Nie tutaj miejsce, aby opisywać smutne dzieje dwóch lat ostatnich tego rozkładu N. K. N. Faktem jest, że od dłuższego czasu istnienie N. K. N. przynosi niejedną ciężką szkodę narodowi polskiemu w jego trudnem położeniu.

N. K. N. powstał jako **polityczne zastępstwo** Legionów polskich, ale wkrótce wyzbył się tego jedynego i głównego obowiązku swojego. — Prośby, uchwały, pisma wojska polskiego rzucał N. K. N. od dwóch lat do kosza. Cały ogrom bohaterstwa Legionów polskich nie zdołał przeważyć starej wady konserwatystów polskich: **służalstwa i ugodowości**.

Służalstwo przewodnich od dwóch lat ludzi z N. K. N. nie miało granic, zdumiewać i przerażać musiało tych Polaków, co na nie patrzyli, aż wreszcie żywioły gorętsze i samodzielniejsze usunęły się od centrum bizantynizmu galicyjskiego, który odbijał jaskrawo od ruchu Legionów i ducha całego społeczeństwa. Usunęli się też reprezentanci polskiej organizacyi narodowej, usunęli się ludowcy i usunęli socyaliści, którzy dlatego tylko formalnie nie wystąpili, że jeden z ich członków objął **Departament Opieki**, z którego musiano konserwatystę usunąć z powodu niebywałego niedbalstwa i bezrządu w tym departamencie, pod egidą konserwatystów tam do wiosny 1917 r. rządzących.

Dla pewnych ludzi cel istnienia N. K. N. został osiągnięty: stańczycy zdobyli w pewnych sferach, dokąd ich łaskawie zapraszano na śniadania, wpływy i znaczenie; jeden z nich został ekscelencyą; inni czekają na dalsze odznaczenia.

Te właśnie żywioły marzą o tem, żeby jeszcze N. K. N. utrzymać, pomimo, że stał się bezprzedmiotowym i bezcelowym, jako zastępstwo wojska, które o podobnem „zastępstwie“ słyszeć nie chce. Chodzi im dzisiaj zwłaszcza o t. zw. **„akcyę zagraniczną“**, t. j. o te środki pieniężne dla swoich ludzi, którzy mają to samo czynić za granicą, co ich przyjaciele partyjni w kraju. Wskazują na bliskie może **rokowania pokojowe** żądają zatrzymania N. K. N., aby on w tych rokowaniach mógł mieć bodaj pośredni udział.

Ale znaczyłoby to chyba czynić kozła stróżem kapusty... Właśnie na to Polacy nie mogliby się nigdy zgodzić, żeby służbiści różni panowie zastępowali naród polski w najtrudniejszej i najcięższej może chwili. Zamiast służbę czynić reprezentantami, uczciwiej i może pożyteczniej byłoby zwrócić się do ich panów...

Rozwiązanie N. K. N. jest tembardziej konieczne, im bardziej potrzebują dziś Polacy wspólnej instytucyi, któraby stanowiła egzekutywę polskiej polityki. Jest to rzecz nieodzowna.

Sądzimy, że siła moralna i polityczna narodu taką instytucyę stworzy i dlatego liczymy na wszystkie uczciwe żywioły, które jeszcze pozostały w N. K. N., że nie będą stawały na drodze tej koniecznej robocie organizacyjnej i nie będą się upierały przy utrzymaniu dalszem N. K. N.

Takiej instytucyi wbrew społeczeństwu utrzymać nie można. Trzeba utworzyć inną, do którejby wszyscy mieli zaufanie.

Przytaczamy wyjątek z listu wiceprezesa Koła polskiego posła Daszyńskiego do p. prof. dra Wł. L. Jaworskiego, w odpowiedzi na jego żądanie, aby nieposłowie, członkowie N. K. N., byli zaproszeni na Koło sejmowe.

„Głosowałem przeciw zapraszaniu członków N. K. N. nieposłów na posiedzenie Koła sejmowego z następujących powodów:

1) Tak w r. 1914, jak i w r. 1916 sprawy N. K. N. były poprzednio umówione na Kole polskiem i przygotowane tak, że żadnej dyskusyi na Kole sejmowem nie było i być nie mogło. Była jednomyślność i potężna zgoda, tworząca instytucye. Była to uroczystość raczej, niż narady;

2) Dziś jest inaczej. N. K. N. stał się przedmiotem gwałtownych dyskusyi i niezgody. Nie wchodząc w rzecz zaznaczam, że Koło sejmowe ma tej niezgodzie kres położyć, ma być niejako rozjemcą, jako autorytarna instancya, jako zbiór posłów;

3) Ztąd czuwanie nad kompetencyą rozstrzygających osób jest obowiązkiem publicznym;

4) Z N. K. N. poustępowali różni członkowie i całe stronnictwa, a o zebraniu ich w pierwotnym składzie nie można dziś myśleć. Pozostali w nim ci, którzy tamtym uczynili niemożliwem dalsze w nim zostawanie. Zkądże oni mieliby otrzymać głosy decydujące na Kole sejmowem?

5) Przewodniczący Depart. Wojskowego nie złożył nawet samemu N. K. N. żadnego sprawozdania o rozwiązaniu Dep. Wojskowego i nie wiem, czy zatroszczy się teraz o Koło sejmowe;

6) Inni panowie złożyć sprawozdanie mogą Kołu sejmowemu, nie mając prawa decyzyi;

7) Wogóle sądzę rozpatrując tę sprawę, że jedynem wyjściem byłaby jednogłośna uchwała rozwiązująca N. K. N., aby zrobić miejsce dla innej instytucyi kierowniczej, utworzonej po wspólnych naradach.

„Ratować“ N. K. N. jakiemiś sztucznemi większościami zakazuje rozsądek.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku“ i t. d.

Kraków wobec katastrofy aprowizacyjnej.

Stosunki aprowizacyjne Krakowa są tego rodzaju, iż wymagają energicznej akcyi ze strony czynników kompetentnych. Narzekania pism, że niema tłuszczów, węgla, powtarzających się z dnia na dzień, nie odnoszą żadnego skutku, widać przyzwyczajono się do tego, jako rzeczy codziennej. Co tydzień zestawia braki aprowizacyi Krakowa komisya aprowizacyjna i znowu bez najmniejszego rezultatu. Dawniej przynajmniej prokuratorya była czuła na te notatki, obecnie nawet ona uważa je za chleb codzienny.

W sprawach polepszenia aprowizacyi powinna zabrać głos przedewszystkiem Rada miejska, jako najbardziej powołana do tego reprezentacya ludności krakowskiej, która przecież ma w swych rękach aprowizacyę miasta.

Jest niebywałą rzeczą, **że radcowie miejscy bawią wygodnie na urlopach, podczas gdy w mieście brakuje najważniejszych artykułów spożywczych.** Dotąd nie uchwalono budżetu miejskiego.

Jeżeli Rada miejska lekceważy sobie tak sprawę wyżywienia ludności, to nic dziwnego, że namiestnictwo traktuje Radę miejską stoł. król. m. Krakowa, jak jakąś Psią Wólkę. Dotąd nie rozpoczęto akcyi zapomogowej w Krakowie, gdyż namiestnictwo nie zamianowało 12 członków miejskiej Rady gospodarczej, mimo, iż propozycya prezydyum miasta w tej sprawie odeszła do namiestnictwa **przed miesiącem!**

Z takim pośpiechem załatwia sprawy żywotne m. Krakowa referent namiestnictwa

Wobec takiego opiekowania się miastem przez Radę miejską i namiestnictwo ludność skazana jest na **wygłodzenie**. Lichwiarze żywnościowi wprost sobie **kpią** z ludności, widząc, że włos z głowy im nie spadnie. I tak kierownik sklepu związku mleczarskiego urządza sobie sport z ogonków maślanych. Np. wczoraj kilkaset osób od g. 5 rano stało w ogonku do g. 9, czekając na masło. Tymczasem o godz. 9 oświadczyła panna sklepowa, że **masła niema**.

W żadnem innem mieście czegoś podobnego by nie ścierpiano. Tylko w Krakowie uważa się konsumentów za ludzi 2-giej klasy, których można kilka godzin wytrzymać w ogonku i na końcu zakpić sobie z nich, jak z dzieci, że masła niema.

Jeżeli w całej Galicyi rekwiruje się masło od każdej krowy i wysyła do Wiednia i Niemiec, czyżby nie można część tego masła przeznaczyć dla ludności krakowskiej i sprzedawać go w każdym sklepie miejskim.

Cóż, kiedy Galicyę uważa się za kraj, z którego należy wszystko wywieść, nie licząc się zupełnie z potrzebami aprowizacyjnemi jego mieszkańców. W czasie ogólnego braku tłuszczów i masła ma się czelność **organizowania w Krakowie masowego wywozu wędlin i tłuszczów do Wiednia.**

Wczoraj właśnie przydzielono **tym eksporterom 60 wieprzów, 80 wołów oraz kilkanaście sztuk nierogaciny, masarze i rzeźnicy, zaopatrujący Kraków nie dostali ani sztuki.**

I dzieje się to zupełnie jawnie, gazety o tem piszą, tylko reprezentacya krakowska o tem milczy.

Interes osobisty, a nie dobro ogółu mają nasi radcowie na oku. Wysyłkę wędlin do Wiednia organizuje przecież **radca miejski**, który do niedawna aprowizował urzędników krakowskich, a teraz za dodatkową pensyę **12.000 K** aprowizuje Niemców wiedeńskich, tak przez siebie dotąd zwalczanych. **Na czele spółki masarskiej firmy Satałeckiego stoi kilku wpływowych radców miejskich,** zasiadających w komisyi aprowizacyjnej. Nic dziwnego, że w tych warunkach niema kto się zajmować aprowizacyą Krakowa.

Apelujemy do p. namiestnika, by ogłosił natychmiast nominacyę członków Rady gospodarczej, gdyż dalsze przeciąganie struny może doprowadzić do powtórzenia się wypadków podgórskich.

Z Legionów.

Warszawa, 16 sierpnia.

Pod datą 14 sierpnia wydał komendant Legionów, pułk. Zieliński, następujący rozkaz:

„Gremialna prośba oficerów i żołnierzy I p. p. o zwolnienie z Legionów została w całości uwzględniona. W najbliższych dniach zostaną oni odesłani do Galicyi do dyspozycyi c. k. władz wojskowych. W tym celu zarządzam:

1) cały materyał skarbowy z wyjątkiem mundurów na żołnierzy, zostanie na miejscu, obejmie go kpt. Sierant wedle zarządzenia Dowództwa I bryg., która dostarczy ludzi do objęcia.

2) Transporty pod dowództwem oficerów 1 pp. odejdą do miejsc przeznaczenia w najbliższych dniach przypuszczalnie już od 16 bm. (wieczorem). Do tego czasu ma być cały materyał skarbowy i koszarowy wraz z inwentarzem oddany i spisany. Dokładną datę transportu i godzinę odejścia poda się w najbliższym czasie"

Listy warszawskie.

Sprawa rządu polskiego. — Zwrot sądownictwa. — Sprawa zwrotu szkolnictwa. — Z. T. Rady Stanu. — List biskupa Kakowskiego. — Z P. O. W.

Warszawa, 15 sierpnia.

Sprawa utworzenia rządu polskiego, która według opinii optymistów miała być załatwiona w końcu ubiegłego miesiąca, wikła się coraz bardziej i idzie w coraz dłuższą odwłokę. — Wczoraj i onegdaj ze sfer T. Rady Stanu szerzyły się w tej sprawie pogłoski, że wyniki konferencyi hr. Czernina z kanclerzem Rzeszy są bardzo pomyślne i że rząd stanowczo zostanie utworzony. Jednakże co do samego terminu utworzenia rządu panuje w tychże sferach wielka powściągliwość. Obliczają, że rokowania z czynnikami polskimi, mającymi ten rząd utworzyć, potrwają conajmniej miesiąc. Przyzwyczailiśmy się już do tak nieskończenie przedłużających się terminów decyzyi w każdej sprawie, że każdy termin brany jest z usprawiedliwiony nieufnością.

Tak n. p. w sprawie zwrócenia społeczeństwu polskiemu sądownictwa i szkolnictwa mieliśmy już przed paru miesiącami „ostatecznie" wyznaczone terminy, ale żaden z nich się dotychczas nie sprawdził.

Obecnie urzędowo zapowiedziano oddanie sądownictwa w ręce polskie na 1 września, aby społeczeństwo tyle już razy czytało, że sądownictwo „będzie oddane" w tym a tym terminie, że chciałoby się już raz doczekać chwili, kiedy przeczyta czarne na białem, iż sądownictwo wreszcie z o s t a ł o oddane.

Co do szkolnictwa, to pomimo licznych i niejednokrotnie powtarzanych zapowiedzi, nic nie zwiastuje rychłego oddania go Polakom. Obecnie sfery miarodajne obstają podobno przy eksterytoryalności szkolnictwa dla kolonistów niemieckich, które ma być prowadzone wprost z Berlina.

Na to zaś T. Rada Stanu, nawet w jej obecnym składzie, nie może się zgodzić, bo przekreślałoby to podstawę samodzielności państwowej Polski.

T. Rada Stanu trwa w dalszym ciągu na stanowisku, choć jest coraz bardziej zdekompletowana. Marszałek koronny nie dał się uprosić specyalnie wysłanej do niego delegacyi i trwa przy pierwotnem postanowieniu. — Nie cofnął swej dymisyi, pomimo, że ks. arcybiskup Kakowski zaprzeczył w liście do T. Rady Stanu, jakoby miał oświadczyć, że nie wszedłby do komisyi Regencyjnej, gdyby się w niej znalazł Niemojowski.

Ks. Kakowski uznał, jak pisze w swym liście, że wszedłby do tego ciała jedynie wówczas, gdyby posiadało ono odpowiednie kompentencye i miało poparcie całego społeczeństwa.

Wobec ataków wielostronnych na POW., Komenda Naczelna tej ostatniej wydała urzędowe oświadczenie, w którem stwierdza, że rzekoma instrukcya Komendy Naczelnej P. O. W., na którą powołuje się komunikat władz niemieckich w sprawie aresztowania Piłsudskiego, nie jest z treści swej Komendzie P. O. W. znaną i że ta ostatnia odpowiada wyłącznie za czasopisma „Strzelec", „Przegląd Wojskowy": wydawnictwa wojskowe, opatrzone znakiem wydawniczym: sygnaturą P. O. W.

Ukazała się tu broszura informacyjna o P. O. W., wydana nakładem „Rząd i Wojsko", a prostująca mylne i tendencyjnie kłamliwe informacye, w wiadomym celu puszczone w obieg przez przeciwników P. O. W.

Zastępca.

Po nocie pokojowej papieża.

Nota pokojowa papieża — o ile można sądzić z nadeszłych głosów prasy — została przyjęta przez państwa koalicyjne nieprzychylnie, podczas gdy prasa państw centralnych i neutralnych odnosi się do niej z pewną restrykcyą.

„Secolo" wyraża przypuszczenie, że papież chce ratować Austryę przed zgnieceniem. Natomiast katolicka agencya prasowa we Włoszech rozszerza wiadomość, że nota papieska stoi na podstawie orędzia Wilsona.

Komentarze prasy londyńskiej zajmują stanowisko nieprzychylne wobec propozycyi papieża, ponieważ wychodzą z założenia, że pokój, zawarty na jej podstawie byłby tylko dla państw centralnych korzystny. „Az Est" dowiaduje się z Rotterdamu, że według telegramu Reutera nota papieska w Ameryce nie znalazła najmniejszego oddźwięku. — Dyplomaci amerykańscy przypuszczają, że papież wydał notę na skutek interwencyi, mającej wyjść na korzyść monarchii austro-węgierskiej.

„Times" podnoszą, że o ile można sądzić z ogólnej treści noty, odpowiada ona niemieckim warunkom pokojowym, chociaż poczyniono pewne wyjątki dla Belgii, pewnych części Serbii i Francyi, odnośnie co do odszkodowań. Dla starego królestwa Polski, która tak samo wiele ucierpiała, jak inne kraje, nie uczyniono w nocie wyjątku. Sprzymierzeni propozycyi tej przyjąć nie mogą. Również „Daily Chronicle" odrzuca notę, twierdząc, że tylko Niemcy osiągnęłyby cztery wielkie korzyści z pokoju papieskiego, a mianowicie utrwaliłyby pokojowy podbój Austro-Węgier, rozwiązały kwestyę polską po myśli swych wyłącznie interesów, Rosya zostałaby wyłączona jako wielkie mocarstwo, a Niemcy zyskałyby supremacyę w środkowej Europie i na Bałkanie.

„Hollandsche Nieuws Büro" donosi z Nowego Jorku:

Socyalista Edward Russel, członek komisyi amerykańsko-rosyjskiej oświadczył:

Inicyatywa dla kroku pokojowego papieża wyszła z Berlina.

Niemcy widzą, że klęska ich jest niechybną i dlatego starają się wyjść z wojny z jak najmniejszą szkodą.

Niemcy powinny obecnie w każdym razie pierwsze głos zabrać.

Z pism niemieckich „Abend" przynosi wiadomość z Berlina, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych nota wywarła bardzo silne wrażenie i że przypisują jej wielkie znaczenie.

„Vorwaerts" stwierdza, że propozycya pokojowa spotyka się z podobnie brzmiącymi zarzutami u wszechniemców, jak i u szowinistycznej prasy koalicyjnej. Wszechniemcy uważają notę papieską również za dzieło, **powstałe pod wpływami obcymi** i oświadczają, że z małymi wyjątkami popiera ona tylko cele wojenne koalicyi.

Wojna światowa.

Stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie sztokholmskiej.

Pet. ag. tel. donosi: Tymczasowy rząd jest zdania, że rozwiązanie kwestyi wojny i pokoju **przypada wyłącznie jemu w związku z rządami sprzymierzonych krajów,** popartymi przez sprzymierzone demokracye. Rząd był zawsze dalekim od tego, aby wzbraniać się wydania rosyjskim socyalistom paszportów do Sztokholmu, gdyż uważał za pożyteczne przedłożyć międzynarodowym socyalistom kwestyę wojny i pokoju. Oświadczył on także rządom sprzymierzonym, że uważa za niepożądane, aby socyalistom stawiano przeszkody. Chociaż rząd rosyjski przez to bynajmniej nie zaprzecza politycznej doniosłości narad socyalistycznych z punktu widzenia wyjaśnienia kwestyi zasadniczych, wytworzonych przez wojnę, to jednakże **decyzyom powziętym przez ten zjazd nigdy nie może przyznać charakteru, który jedynie i wyłącznie przypada rozstrzygnięciu sprzymierzonych rządów.**

Rada R. i Ż. wobec klęski militarnej Rosyi.

„Localanzg." przytacza informacye „Daily Telegraph" z Piotrogrodu, że taktyka R. R. i Ż. zmieniła się zupełnie. Skoro komitet wykonawczy poznał, że Rosya stoi przed katastrofą, zajął stanowisko patryotyczne. Już od kilkunastu dni Rada, jej przewódcy i organa nie mówią nic o kwestyi pokojowej; telegramy i rezolucye z zagranicy o konferencyi pokojowej przedrukowuje się bez komentarzy. Z drugiej strony wytęża Rada całą swą energię, aby przywrócić sprawność bojową wojska. Prócz tego zapowiada pokój domowy między klasami walczącymi ze sobą, ponieważ wszystkie warstwy narodu muszą ponieść równe ofiary dla osiągnięcia narodowych celów.

Państwowa konferencya w Moskwie.

Rząd tymczasowy — jak brzmi doniesienie Pet. Ag. tel. — postanowił zwołać na dnie 25 do 27 sierpnia konferencyę państwową do Moskwy, na której po zdaniu sprawy z obecnego położenia Rosyi odnośnie do nadzwyczajnych wypadków, które zaszły, zostanie nakreślony program czynności nowego rządu. Uczestniczyć ma około 1000 osób.

Poincare w Gorycyi.

Poincare dnia 15 b. m. powrócił do Francyi, odbywszy poprzednio przegląd wojsk na froncie włoskim, rozdawszy wojskowym liczne odznaczenia i **odwiedziwszy Gorycyę.**

Walki uliczne w Madrycie i Barcelonie.

„Echo de Paris" otrzymuje następującą wiadomość z Barcelony: Wojsko musiało zrobić użytek z broni. **5 osób zostało zabitych, 9 zranionych.**

W Madrycie wojska zgniotły rozruchy, wybuchłe w różnych częściach miasta.

Wojna z Chinami.

B. R.: W Pekinie ukazała się proklamacya, podpisana przez prezydenta republiki i wszystkich ministrów, ogłaszająca, że od 14 sierpnia godz. 10 rano Chiny znajdują się na stopie wojennej z Niemcami i Austro-Węgrami. Opiekę nad poselstwem austro-węgierskim objęła Holandya.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, że prezydent ministrów węgierskich hr. **Esterhazy** na audyencyi we czwartek wręczył królowi swoją dymisyę z powodu złego stanu zdrowia. Na razie udaje się Esterhazy na urlop. Poinformowane koła węgierskie za kandydata na premiera gabinetu uważają Ludwika **Navaya.**

Huysmans o odmowie paszportów.

W rozmowie z zastępcą sztokholmskiego Biura korespondencyjnego co do odmówienia paszportów przez rządy koalicyi oświadczył **Huysmans,** generalny sekretarz komitetu przygotowawczego, że **odmowa pociągnie za sobą walkę z angielskimi robotnikami,** której rząd nie będzie mógł wytrzymać. Żaden rząd nie jest w stanie przeszkodzić konferencyi. Walka będzie tak długo prowadzoną, aż nastąpi wydanie paszportów. W komitecie przygotowawczym sprawy konferencyi wcale nie uważają za straconą. Ważną będzie konferencya partyi robotniczej w **dniu 21 b. m.,** która rozstrzygnie, czy reszta zastępców robotniczych może dalej pozostać w gabinecie.

Zdobycz wojenna w Rumunii.

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędowo donoszą 17 sierpnia:

Wschodni teren wojny:

W Rumunii żadnej zmiany. Ogólny łup od początku walk na północ od Focsani wynosi 200 oficerów, przeszło 11.000 żołnierzy, 118 karabinów maszynowych i 35 dział. Na południe od Grosesci honwedzi i c. i k. kawalerya spieszona w sprawnym ataku odrzuciły nieprzyjaciela dalej wstecz. Zabrano przytem 45 oficerów, 1600 żołnierzy, 18 karabinów maszynowych i jedno działo. Sama ósma kompania trenczyńskiego pułku honwdów nr. 15 wzięła 600 jeńców. Na wzgórzach na północ od Kolda nad Bystrzycą oddziały pułku honwedów nr. 302 odrzuciły atakujący batalion rosyjski, przyczem wiele sprzętu wojennego pozostało w naszych rękach.

Włoski i bałkański teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 17 sierpnia.

Z miejskiego teatru ludowego. Czas dwutygodniowych feryi wyzyskano celem poczynienia różnych adaptacyi budynku, a przedewszystkiem powiększano i ulepszano garderoby dla artystów. Na widowni wprowadza się też krzesła klapowe. Z powodu braku jednak robotników, nie mogła firma, do której się zwrócono, jak była zobowiązaną, dostarczyć takowych, wobec czego wprowadzone będą progresywnie, w miarę postępu robót.

Ze względu na b e z p i e c z e ń s t w o publiczne uprasza się panie, aby oddawały kapelusze do garderób, a nie, jak to już zaszły wypadki, brały je ze sobą i przypinały szpilką do oparcia, kalecząc w ten sposób sąsiadów. Służba teatru ma najostrzejsze zlecenie pod osobistą odpowiedzialnością, aby podobne wypadki się nie powtórzyły.

Sprzedaż jaj. Nadszedł właśnie świeży transport jaj, które sprzedaje się we wszystkich sklepach miejskich po 30 h za sztukę.

Prof. dr W. Łepkowski powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Straszewskiego 26, I p.

Reforma wyborcza do sejmu kroackiego. Ban Mihalovich oświadczył w sejmie kroackim, że rząd pracuje nad projektem reformy wyborczej, opierającej się na **powszechnem, równem i tajnem prawie wyborczem.** Zapowiedział też reformę prawa prasowego, zgromadzeń i koalicyi. Sejm odroczył swe obrady do 18 września.

Do was, którzy serca macie!

Pod tym tytułem czytamy w „Dzienniku Lubelskim" Nr 219:

„Legiony... to pieśń duszy polskiej...

Powstały nie z mroków rozterek i zwątpień duchowych, lecz ze spiżu wiary młodzieńczej i.. rozwianych nadziei...

Gdy się zadumać i wsłuchać w tę pieśń, usłyszymy prawdziwy szept nieśmiertelnej tajemnicy — tragicznej walki o Wolność, 1794, 1809, 1812, 1831, 1846, 1863...

Te dni szlaków i szubienic, dni bohaterstwa i mogił, dni upojenia i katorgi, jak krzyk samotne, owiane rodzimą legendą — cierpieniem, znaczą drogę polską na Golgotę.

A wreszcie ten ostatni krzyk, być może najbardziej smętny, że smutny, bo tu brat brata w łańcuchy niewoli okuł...

I ten żołnierz, który nie dla wawrzynów i chwały, lecz za wolność naszą pierwszy podniósł broń, który ranami i śmiercią bohaterską wsławił oręż polski na krwawych polach Jastkowa, Rokitny, Mołotkowa, który krwią swoją broczył obce stoki skał karpackich — dziś ten żołnierz — bohater jest w obozie

Dlaczego!?

Czyż za Słowackim mamy powtarzać:

„Polsko, lecz Ciebie błyskotkami łudzą!
Pawiem narodów byłaś i papugą,
A teraz jesteś służebnicą cudzą —
Choć wiem, że słowa te nie zadrżą długo
W sercu — gdzie nie trwa myśl nawet godziny:
Mówię, bom smutny — i sam pełen winy."

A jednak ten bohater — syn ziemi, gdzie rozpacz nie sypie kurhanów, poszedł znowu na dni męczeństwa, bo znowu wierzył jak tamci, że nie będzie mu to na potępienie, ale na zagładę grzechów Narodu...

Więc przyjdź narodzie mu z pomocą!

Nie pozwól, by ten cichy i szary żołnierz — obrońca czci Twej — marł z braku duchowej i materyalnej strawy.

Polski rycerz spełnił swój obowiązek bronienia honoru Ojczyzny.

A ty Narodzie spełnij teraz obowiązek względem ofiar Twego honoru.

— — — — — — — — — —

Głos powyższy nie pozostaje bez odźwięku, bez echa — bo, jak się dowiadujemy, „Komitet opieki (skonfiskowane) w Szczypiórnie" zaczyna już funkcyonować (w Lublinie) złożony z osób: pp. Śliwińskiego St. — przewodniczącego, Plewińskiego St. — zastępcy, Sekutowicza — skarbnika, oraz członków: Arciszowej, dr Czerwińskiego, Jankowskiej z Felina, dr Jankowskiego, Korczyńskiego St., dr Kiełczewskiego, Kulińskiej, Plewińskiej, Staniszewskiej, Scheura, Tomorowiczowej i Wolframa. Komitet dążyć będzie do niesienia pomocy internowanym legionistom. W tym celu pośredniczy między internowanymi i ich rodzinami, tym ostatnim udziela wszelkich wskazówek i informacyi w biurze swoim, Ewangelicka 6. Wydział sanitarny, od godz. 10 do 2 codziennie, prócz niedziel i świąt.

A że potrzeby są duże — legioniści w Szczypiórnie liczą się na tysiące — społeczeństwo też wydatną pomoc dać tu będzie musiało. Dlatego też Komitet zwraca się z gorącą prośbą o ofiary pieniężne na ręce skarbnika (Wzajemny Kredyt, p. Sekutowicz) — ofiary w naturze (do Biura: Ewangelicka 6) — buty, bielizna, ubranie, które to rzeczy używane kupuje te chętnie, wreszcie prosi ludzi współczujących sprawie, o zapisywanie się na członków Komitetu."

Amnestya w Austryi.

Wiedeń. (B. K.) „Wiener Ztg." ogłasza reskrypt, którym cesarz **darowuje karę utraty wolności wszystkim osobom wojskowym,** które przed 17 b. m. zostały przez sąd wojskowy skazane na taką karę, lub którym tę karę przerwano lub odroczono, jeżeli albo zachowały się dzielnie przed nieprzyjacielem, albo wogóle sprawowały się tak dobrze, że przez to swoją winę odpokutowały. Reskrypt darowuje także karę wolności wszystkim osobom, które przed 17 b. m. prawomocnie zostały skazane przez sądy wojskowe za występki lub przestępstwa, z wyjątkiem kar podbijania cen lub lichwę. Równocześnie ministerstwo wojny otrzymało upoważnienie do przedkładania wniosków o ułaskawienie.

Lublin. (B. K.) **Dziś z okazyi urodzin monarchy w obrębie general-gubernatorstwa ogłoszono amnestyę,** z której jednak wyłączone są osoby skazane za lichwę, za podbijanie cen w górę i za przemytnictwo. Sądy mają prawo zgłaszania indywidualnych wniosków o łaskę.

Komisya prawnicza za zniesieniem cenzury politycznej.

Wiedeń. (B. K.) Pod przewodnictwem dra Stransky'ego obradowała dziś komisya prawnicza. Obecnymi byli ze strony rządu także minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg. Komisya obradowała nad wnioskiem Zenkera i tow. **w sprawie zniesienia cenzury politycznej.** Zenker zdał szczegółowe sprawozdanie i powiedział między innemi: Z góry należy uczynić różnicę między cenzurą spraw wojskowych, wskazaną przez stosunki i ogólnie uznaną, a cenzurą polityczną. Początek cenzury politycznej przyniósł gabinet hr. Stuergkha, wskutek czego **uniemożliwiona została nietylko wszelka dyskusya polityczna,** ale także i wszelkie omawianie i krytyka zarządzeń administracyjnych. Ta daleko idąca i względami wojskowymi nieuzasadniona cenzura polityczna nie została i później ograniczona, chociaż prezydent **ministrów Clam-Martinic obejmując rządy przyrzekł usunąć cenzurę.** Referent zwraca się do przedstawicieli rządu z zapytaniem o kompetencyę i organizacyę cenzury, gdyż w tym kierunku panuje zupełna niejasność. Omawia potem prawne podstawy rozporządzenia całego gabinetu z 21 lipca 1914, które wprowadziło cenzurę polityczną w życie i przeczy, by ustawa z 5 maja 1869, na którą to rozporządzenie się powołuje, przewidywała podobne czasowo i miejscowo ograniczone rozporządzenia wyjątkowe. **Cenzura okazuje się więc niezgodna z ustawą, a nieodpowiadającą celowi, ba, nawet szkodliwą.**

Mowca stawia wniosek: 1. **Znosi się cenzurę polityczną, natomiast wchodzi napowrót w życie ustawa prasowa.** 2. Wzywa się rząd, by poczynił propozycye w sprawie **ustawowego uregulowania cenzury wojskowej podczas wojny.**

Minister Toggenburg wobec wywodów sprawozdawcy wykazywał zupełną zgodność zasad stosowania cenzury z ustawą i podkreślał **dalszą potrzebę cenzury zwłaszcza ze stanowiska wojskowego i polityki zagranicznej,** podczas, gdy cenzura w kwestyach wewnętrzno-politycznych na razie może być ograniczona do tych wypadków, w których interwencya i tak już według ustawy karnej mogłaby być konieczna, lub w których wchodzi w grę oddziaływanie na zagranicę.

Po przemowach Nemeca i Warcka dr Steinhaus postawił wniosek, by pierwszą część wniosku Zenkera wystylizować następująco: **Wzywa się rząd, by natychmiast zniósł cenzurę polityczną, zaprowadzoną rozporządzeniem 25.VII.** 1914 D. U. D. nr. 158, dla całego państwa. Przy głosowaniu **wniosek Zenkera i Steinhausa przyjęto jednomyślnie.**

Odpowiedź posła Szmerala.

Poseł dr Szmeral odpowiada w „Prawie Lidu" na czynione mu zarzuty.

Piszę te wiersze nie w celu obrony przeciw zarzutom moich politycznych wrogów. Byłoby to poprostu wbrew mojej naturze i wbrew mojej godności. Piszę to w celu zaznaczenia, że nic na świecie, nawet najgorsze ataki, nawet obwinienie mię, że zostałem przez rząd przekupiony i jestem konfidentem policyjnym, nie powstrzyma mię od krzewienia tych idei politycznych, które są mojem przekonaniem, i że żaden terror nie może zmienić i nie zmieni, jak nie mniej nie zdoła mię powstrzymać od przytoczenia nowych danych, przemawiających za temi politycznemi myślami i od pozyskiwania nowych zwolenników. Wiem, że dla znacznej części czeskiej burżuazyi jestem osobistością najbardziej znienawidzoną. Nazwisko moje stało się symbolem — symbolem pewnego poglądu na rozwiązanie czesko-narodowego problemu, politycznej myśli, i politycznej metody, o dlatego koncentruje się tyle krytyki, tyle ataków, tyle namiętności przeciwko mnie.

Właśnie dlatego, ponieważ chodzi o moje przekonanie, a mianowicie o najważniejsze rzeczy pod względem narodowym, nie mogę być dziś innym, i nie zmienię za żadną cenę, choćby twierdzenie, że jestem zaprzedany rządowi i policyi, znalazło powszechną wiarę.

Poseł Szmeral wskazuje na swe zapatrywania w sprawach nrodowych od r. 1909. Od lat przemyśliwałem skrupulatnie nad związkiem czeskiego problemu narodowego z ideą narodowo-mieszanego, wielkiego, sfederowanego związku państw naddunajskich, a równocześnie nad związkiem narodowego problemu czeskiego z uregulowaniem naszego wzajemnego stosunku do niemieckiego narodu, z którym jesteśmy złączeni na wieczne czasy, nad którym nie możemy przejść do porządku dziennego, co do którego musimy dojść do porozumienia, choćby się nie dało inaczej, jak w drodze, okupionej ciężkimi błędami i zawodami, ale w końcu przecież w drodze nieuniknionej ugody i porozumienia się.

Z Królestwa Polskiego.

Dalsze zwolnienia z Legionów.

Rozkaz z 12 sierpnia zwalnia z 1 pułku między innemi por. Ścieżyńskiego.

Jest to ustąpienie 3-go z oficerów wyszczególnionych (po podpułk. Sosnkowskim) w rozkazie kom. Piłsudskiego po bitwie pod Łowczówkiem.

W rozkazie owym czytamy:

„Por. Burhardt, prowadząc batalion, zdobył **trzy szeregi okopów,** zabezpieczonych drutami, wzniecając popłoch u nieprzyjaciela". (Ówczesny porucznik, ostatnio major, znajduje się dziś w Benjaminowie).

Podpor. **Ścieżyński** z 8 ludźmi wziął **w okopach 100 nieprzyjacielskich żołnierzy,** jako jeńców".

„Podpor. Bortnowski, pomimo bolesnej rany w szczękę, pozostał w szeregu i kierował plutonem dalej". (B. miał zmiażdżoną szczękę kulą, przypuszczalnie ekrazytową; dziś znajduje się w Benjaminowie).

Ostatnia zdobycz T. Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą:

Do Tymczasowej Rady Stanu nadeszła odpowiedź generał-gubernatora warszawskiego w sprawie napisów w języku polskim na stacyach kolei żelaznych w okupacyi niemieckiej, a mianowicie, **że obok nazwy stacyi w języku niemieckim, mają być umieszczone również nazwy w języku polskim.**

Niemieckie szkolnictwo w Królestwie Polskiem.

„Illustr. Kur." donosi:

W sprawie przyjęcia przez Departament oświecenia publicznego szkolnictwa polskiego zachodzą w dalszym ciągu trudności. **Władze niemieckie żądają, aby szkoły niemieckie nie były zależne od Departamentu, lecz od „Schulvereinu",** który ma być podniesiony do znaczenia instytucyi państwowej niemieckiej na obszarze Królestwa Polskiego.

Projekt niemiecki żąda zupełnej autonomii dla szkolnictwa niemieckiego w Królestwie Polskiem.

6 sierpnia w Janowie Lubelskim.

Dnia 6 sierpnia w Janowie Lubelskim umieszczono tablicę, poświęconą pamięci wkroczenia strzelców Piłsudskiego do Królestwa, na elewatorze miejskim przy szosie do Lublina. — Przemawiał ks. Dołęgowski. Zgromadzeni odśpiewali „Rotę".

Zwycięstwo socyalistów przy wyborach gminnych w Rosyi.

Największe zwycięstwo przy wyborach gminnych odnieśli socyaliści-rewolucyoniści, a zawdzięczają je swemu hasłu podziału gruntów. I tak w **Moskwie** — gdzie robotnicy są ściśle związani ze wsią — zdobyli na 200 miejsc w Radzie miejskiej 116, mienszewiki 24, bolszewiki 2, kadeci 34. W **Charkowie** socyaliści rewolucyjni przeprowadzili wybór 54 radnych, mienszewiki 13, bolszewiki 11, kadeci 16. W **Saratowie** blok mienszewików i rewolucyonistów zdobył 75 miejsc, bolszewiki 13, kadeci 12, grupa Plechanowa 4. W **Batum** wybrano 26 soc. rewolucyonistów, 24 soc. demokratów i 2 kadetów.

W **Petersburgu** odbędą się wybory dopiero z końcem sierpnia lub z początkiem września. Dotąd odbyły się tam tylko wybory do rad dzielnicowych, przy których socyaliści odnieśli zwycięstwo.

Ogromna bitwa we Flandryi.

Berlin, 17 sierpnia.

Urzędowo donoszą 16 sierpnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi rozgorzała druga wielka bitwa. Walka artyleryi na wybrzeżu i między Izerą a Doule znowu wczoraj osiągnęła największą gwałtowność. Przez noc trwała w tej samej sile, a dziś rano wzmogła się do ognia huraganowego. Za gęstymi falami ognia rozpoczęła angielska piechota atak na froncie 18 klm. szerokości między Bixschoote a Wytschaete. W Artois zaatakowali Anglicy 4 kanadyjskimi dywizyami już wczoraj rano między Hulluch a Lens. Po najsilniejszem działaniu ogniowem wdarli się w naszą pierwszą pozycyę i usiłowali przez pomoc ustawicznie posuwanych naprzód świeżych sił miejsce wyłomu z obu**

stron Loos pogłębić. Według znalezionych rozkazów cele ich ataku były wsi, leżące 4 klm. poza naszym frontem: Veldin, Le Vieil. Po zaciętych walkach, które trwały cały dzień, odparły nasze wojska nieprzyjaciela, przedsięwziąwszy kontratak, przez trzecią linię naszej pierwszej pozycyi. Zysk terenowy Anglików jest nieznaczny. Nowymi atakami, powtarzanymi do 11 razy, próbował uporczywy przeciwnik wieczorem jeszcze raz szczęścia. Nieprzyjacielskie fale atakowe załamały się przed naszą linią bojową. Na południe od Hulluch i na zachód od Lens odrzucono nieprzyjaciela, który na wszystkich miejscach pola walki poniósł najcięższe straty.

Koło St. Quentin po południu Francuzi utrzymywali szczególnie żywą działalność ogniową. Udało się im po 3000 pociskach, skierowanych na środek miasta zapalić probostwo, skąd ogień przerzucił się na katedrę, która od godz. 8 min. 30 wieczór stoi w płomieniach.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: W środkowej części Chemin des Dames panowała przez cały dzień żywa czynność ogniowa artyleryi. Gdy atak poranny się nie udał, uderzyli silnie Francuzi wieczorem między Cerny-Hurtebise na froncie szerokości około 5 klm. Ataki te powtórzyły się. Walka przechylająca się to na tę, to na ową stronę, szalała aż do nocy. Pozostajemy w pełnem posiadaniu naszych stanowisk. Daremne ataki kosztowały przeciwnika wiele krwi.

Na froncie północnym koło Verdun walka artyleryi przedpołudniem znowu doszła do wielkiej siły, ze strony francuskiej jednak prowadzono ją nie z taką gwałtownością, jak 21 i 13 sierpnia.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Położenie bez zmiany.

Front wojsk arcyks. Józefa: Wojska niemieckie i austro-węgierskie łamały wielokrotnie w walkach pościgowych opór nieprzyjacielskich straży tylnych w górach na południe od Trotusul.

Front marszałka Mackensena: Na południe od Strabani i Panciu odrzuciły pruskie i bawarskie pułki wielokrotne ataki Rumunów i świeżo ściągniętych sił rosyjskich. Nad Seretem nieprzyjaciela trzymającego się jeszcze na brzegu zachodnim wyparto atakiem pełnym zamachu przez rzekę. W naszych rękach są: 54 oficerów, w tem także francuscy, 3508 żołnierzy, 16 armat, przeszło 50 karabinów maszynowych.

Front macedoński:

Nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Z miasta i z kraju.

VI zeszyt „Kultury". Świeżo opuścił prasę zeszyt VI „Kultury Polskiej" o wybitnej treści.

Artykuł wstępny „Przodownik" daje zwięzłą, a nader wierną sylwetkę Piłsudskiego.

„Clou" numeru tworzy studyum o duszy polskiej po r. 63 — ze spuścizny rękopiśmiennej Witkiewicza. Redakcya trafnie podkreśla w swej uwadze, że rzecz ta zawierająca prawdy wiekuiste, ma i dziś wszelkie cechy aktualności, bo po dziś dzień trwają jeszcze skutki niewoli, które analizuje wielki obywatel.

Obok — dalej artykułu informacyjnego o Rosyi, znajdujemy artykulik „Z dziejów pracy wojskowej kobiet" (o wywiadowczyniach za władzy rosyjskiej w Królestwie) artykuł o „Litwinach" w Rosyi" — znawcy tych stosunków L. Wasilewskiego i t. d.

Literaturę piękną reprezentuje „Tomek" Andrzeja Struga.

Interesujący dział sprawozdawczy i bibliograficzny zamyka ten zeszyt dwumiesięczny.

Zwalczanie gruźlicy. Dnia 14 z. m. odbyło się w sali Towarzystwa lekarskiego w Krakowie posiedzenie krajowej Komisyi zwalczania gruźlicy, instytucyi zawiązanej w celu organizowania całej akcyi przeciwgruźliczej w kraju.

Posiedzenie krajowej Komisyi poświęcone było głównie opracowaniu statutu i sprawie otrzymania od rządu koniecznych funduszów. Kraj. Komisya uchwaliła między innemi zaprosić na stanowisko prezesa Komisyi namiestnika eksc. hr. Huyna, na wiceprezesów zaś wybrała protomedyka dra Lachowicza i szefa Departamentu sanitarnego Wydziału krajowego dra S. Bernadzikowskiego. W sprawie krzywdzącego nasz kraj podziału funduszów państwowych, przeznaczonych na cele walki z tą straszną plagą ludową, o czem już poprzednio prasa nasza została szczegółowo poinformowana, postanowiono zwrócić się do Koła polskiego z prośbą o interwencyę. Wykonując powyższą uchwałę, zwróciło się z obszernym memoryałem do Koła Polskiego biuro Komisyi i otrzymało od Prezydyum Koła zapewnienie, że sprawa ta niezwłocznie zostanie u sfer decydujących poruszona. Szczegółowo przez Komisyę opracowany budżet wykazuje, że dla rozpoczęcia szerzej zakrojonej akcyi w naszym kraju potrzeba conajmniej **6 do 7 milionów koron.** (Dotychczas zaś otrzymał nasz kraj, jak wiadomo **150.000 koron** i to dla sanatoryum arcyksiążęcego w Rajczy).

Czasopisma górniczo-hutnicze. Wyszedł Zeszyt Nr. VIII, którego treść jest następująca: Przyszłość polskiego przemysłu solnego: inż. Windakiewicz; Przyczynek do geologii Borysławia i okolic: dr K. Tołwiński; O zużytkowanie gazu ziemnego: Myśliwy; Węgiel kamienny zagłębia krakowskiego w okresie wojennym: inż. Czerlunkiewicz; Borysławski okręg naftowy; Projekt statutu Związków górników i hutników polskich: Srokowski; Sprawy bieżące, Sprostowanie. Pamiątkowy zeszyt czasopism górniczo-hutniczego poświęcony nabyciu przez Kraj. Krakowskiego Zagłębia węglowego, ozdobiony licznemi ilustracyami i mapą poglądową, zawierający artykuły: Fr. Bartoneca, inż. Czerlunczakiewicza, inż. Fr. Drobniaka, dra Jahla, inż. Naturskiego, inż. Schimitzka, dra Steczkowskiego, prof. dra Szajnochy, prof. Syroczyńskiego i w. in. jest do nabycia w Biurze Związku górników i hutników polskich (Kraków, Pańska 7) za cenę K 3. Redakcya i administracya: Kraków, Pańska 7. Przedpłata roczna 18 K, numer pojedynczy 2 K.

Bezpłatna porada prawna w Podgórzu w Domu robotniczym przy ul. Serkowskiego 11 we wtorki od 7—8 i w piątki od 7—8 wieczór.

Z Brzeszcz piszą nam: Dnia 26 z. m. górnicy w Brzeszczach wnieśli do c. k. dyrekcyi prośbę o poprawę zarobków. Na to im dyrekcya kopalni odpowiedziała, że nie może tych żądań uwzględnić, ponieważ byłoby to wielkim uszczerbkiem dla kopalni. Przypominamy sobie, jak zeszłego roku były wnoszone oferty na mięso, to wtenczas dyrekcya kopalni nie umiała zaoszczędzić grosza, jak świadczą następujące fakta. Gdy wnieśli oferty Bochner 2 K 80 h za kg., Silbiger 3 K, Schmeidler 3 K 40 h, to zamiast przyjąć najniższą ofertę, to przyjęło ofertę Schmeidlera, mimo, że była największa. — Widać inne względy odgrywały tu rolę.

Po nim otrzymał tę jatkę Kirschner. Kiedy się kontrakt skończył, to zostały znów rozpisane oferty. Schmeidler żądał 5 K 80 h, Kirschner 6 K 40 h, znowu przyjęto ofertę najwyższą Kirschnera. Kirschner kupował kości od masarza i sprzedawał je razem z mięsem.

Tak samo wyzyskuje górników tutejszy piekarz Cieślawski, który zrobił majątek na biednych górnikach. P. Cieślawski posiadał przed wojną kilka tysięcy koron długu, obecnie już dał na pożyczkę wojenną dziesięć tysięcy koron, zaś do kasy złożył piętnaście tysięcy koron. Wybrani robią majątki, dla ogółu zaś górników nie ma pieniędzy.

Kino „Opieka" Zielona 17. We czwartek 16 i piątek 17 b. m., jako w dniu urodzin cesarza i króla Karola wyświetlane będzie w kinie „Opieka" arcydzieło techniki filmowej **„Serce i blizny dla ojczyzny"**, patryotyczny dramat w 4 aktach z oryginalną muzyką Fr. Lehara. Film ten odznacza się wspaniałymi zdjęciami z placu boju, wzruszającą akcyą, oraz znakomitą inscenizacyą. Ilustracyę muzyczną wykona powiększona orkiestra wojskowa. Cały dochód z obydwóch dni tych uroczystych przedstawień przeznaczony na biednych miasta Krakowa. Początek przedstawień we czwartek od godz. 5 popoł., w piątek o godz. 3 popoł.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.50 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego: 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Duna[illegible] 5 (Telefon 1310).